Sygn. akt I C 258/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2015r

Sąd Okręgowy w Siedlcach I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Andrzej Kirsch

Protokolant st. sek. sąd. Joanna Makać

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015r w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki J. G. kwotę ***80.000*** (osiemdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia 10 marca 2014r do dnia 22 grudnia 2014r w wysokości 13% w stosunku rocznym, od dnia 23 grudnia 2014r do dnia 21 maja 2015r w wysokości 8% w stosunku rocznym i od dnia 22 maja 2015r do dnia zapłaty z ustawowymi odsetkami,

II. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki J. G. kwotę 4.957 (cztery tysiące dziewięćset pięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

III. nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – kasa Sądu Okręgowego w Siedlcach kwotę 3.000 (trzy tysiące) złotych tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka J. G. była zwolniona.

Sygn. akt I C 258/14

UZASADNIENIE

W dniu 25 lutego 2014r wpłynął do Sądu Okręgowego w Siedlcach pozew J. G., w którym wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, tj. więzi rodzinnej, uczuciowej i emocjonalnej pomiędzy matką i córką, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia następującego po upływie 30 dni od dnia 8 lutego 2014r do dnia zapłaty. Jako podstawa prawna dochodzonego roszczenia wskazany został art. 448 kc w zw. z art. 24 par. 1 kc.

W uzasadnieniu pozwu podniesiono, że w dniu 1 lipca 2002r na drodze z B. do N. na W. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego zginęła córka powódki B. G.. Sprawcą wypadku był W. K., kierujący pojazdem marki D. o nr rej. (...) ubezpieczony w pozwanym towarzystwie. Przyczyną wypadku było przekroczenie dozwolonej prędkości przez kierującego pojazdem, co doprowadziło do utraty stabilności przez autokar i dachowania. Powódka podniosła, że pozwane towarzystwo przyjęło swoją odpowiedzialność za skutki wypadku i wypłaciło powódce kwotę 12.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, kwotę 3.005 zł tytułem zwrotu kosztów

pochówku oraz kwotę 6.500 zł tytułem kosztów wykonania nagrobka granitowego. W dniu 31 stycznia 2014r powódka zgłosiła pozwanemu towarzystwu roszczenie o przyznanie i wypłatę zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, ale decyzją z dnia 7 lutego 2014r odmówiono przyznania zadośćuczynienia. Powódka podała, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przez osobę trzecią stanowiło naruszenie dobra osobistego najbliższego członka rodziny osoby zmarłej. Stwierdziła, że w chwili śmierci B. G. miała 40 lat. Nie założyła własnej rodziny i na stałe zamieszkiwała z matką. Powódka była bardzo związana emocjonalnie i uczuciowo ze swoją córką, która stanowiła dla niej oparcie w walce z codziennymi troskami, pomagała w prowadzeniu domu. B. G. planowała, że zostanie z matką i będzie jej pomagać, wspierać w okresie starości. Powódka stwierdziła, że dzień wypadku był punktem zwrotnym i najgorszym wydarzeniem w jej życiu. Wiadomość o śmierci córki był dla niej ogromnym wstrząsem psychicznym. Powódka nie mogła sobie poradzić w wykonywaniu codziennych czynności, zamknęła się w sobie i przeżywała żałobę po stracie córki w samotności. Początkowo odwiedzała grób córki codziennie. Często zamyka się w pokoju córki, dotyka jej rzeczy i płacze. Powódka podała, że mieszka sama, od czasu do czasu odwiedzają ją pozostałe dwie córki. Nic i nikt nie jest w stanie wypełnić pustki po utracie ukochanego dziecka. Powódka stwierdziła, że więź pomiędzy rodzicem i dzieckiem jest jedną z najsilniejszych więzi międzyludzkich. Nagłe i brutalne rozerwanie tych więzi stanowi naruszenie dóbr osobistych rodzica, niewyobrażalne poczucie krzywdy i ogrom cierpienia, którego nie da się opisać. Ujemne następstwa w sferze psychicznej pokrzywdzonego powinny stanowić dla Sądu kryterium oceny decydujące o przyznaniu dochodzonego roszczenia.

W dniu 18 kwietnia 2014r wpłynęła do akt sprawy odpowiedź na pozew pełnomocnika pozwanego, w której pozwany nie uznał powództwa, wniósł o jego oddalenie w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podniesiono, że powódka nie zgłaszała dotychczas pozwanemu roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności gwarancyjnej, ale stwierdził, że z dużą dozą prawdopodobieństwa doszło do wyczerpania sumy ubezpieczenia. Argumentował to tym, że z uwagi na okoliczności wypadku i rozmiar szkody – pozwany wypłacił wielu osobom różnego rodzaju świadczenia. Pozwany co do zasady zakwestionował możliwość skutecznego dochodzenia przez powódkę zadośćuczynienia na wskazanej w pozwie podstawie prawnej, a ponadto stwierdził, że powódka nie wykazała przesłanek i nie udowodniła zasadności dochodzonego roszczenia. Pozwany przyznał, że katalog dóbr osobistych jest otwarty i szeroki, ale stwierdził przy tym, że dokonana przez Sąd Najwyższy wykładnia poszła zbyt daleko i doprowadziła do wykreowania nowego stanu prawnego, którego nie chciał i nie przewidywał ustawodawca. Strona pozwana zarzuciła, że powódka nie udowodniła, aby pomiędzy nią i córką istniała szczególna więź uzasadniająca zasądzenie zadośćuczynienia w ogóle, a szczególności w żądanej kwocie. Nie wykazała przy tym, aby na skutek śmierci córki podupadła na zdrowiu, czy też musiała korzystać z pomocy psychologa lub psychiatry (k. 38-42).

Na rozprawie w dniu 7 maja 2015r pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska. Pełnomocnik powódki popierała żądanie zawarte w pozwie. Pełnomocnik pozwanego nie uznała powództwa, wniosła o jego oddalenie i podtrzymała zarzuty wyczerpania się sumy gwarancyjnej. Stwierdziła jednak, że nie ma na tę okoliczność dowodów z powodu upływu czasu od daty wypadku (stanowiska pełnomocników stron zarejestrowane na rozprawie w dniu 7 maja 2015r – 00:29:18-00:35:50).

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

B. G. urodziła się w S. w dniu 19 czerwca 1962r. Była córką powódki J. G.. W dniu 1 lipca 2002r B. G. miała ukończone 40 lat.

W dniu 1 lipca 2002r B. G. uczestniczyła w autokarowej pielgrzymce na Węgry. Około godziny 1.15, na drodze nr (...) z B. w kierunku N., kierujący autokarem marki D. o nr rej. (...) W. K. przekroczył dopuszczalną prędkość jadąc z szybkością 83-84 km/h. Na skutek przekroczenia prędkości autokar stracił stabilność, przewrócił się na prawą stronę i ostatecznie wpadł do rowu po prawej stronie zatrzymując się w pozycji dachowej. W wyniku wypadku kilkanaście osób jadących autokarem poniosło śmierć na miejscu, a kierujący autokarem W. K. zmarł w szpitalu w dniu 22 lipcu 2002r.

B. G. w wyniku odniesionych obrażeń zmarła w dniu 1 lipca 2002r.

Postanowieniem z dnia 28 października 2002r Komenda Główna Policji komitetu S. K. umorzyła śledztwo w przedmiocie nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego, w wyniku którego doszło do masowego śmiertelnego wypadku, z powodu śmierci sprawcy zdarzenia.

W dacie wypadku autokar marki D. o nr rej. (...) był ubezpieczony w zakresie oc w pozwanym towarzystwie – (...) S.A. z siedzibą w W..

B. G. nigdy nie założyła rodziny, była panną, nie miała dzieci. Pracowała jako pracownik socjalny w Kosowie L.. Na stałe zamieszkiwała z matką (powódką) w domu jednorodzinnym w miejscowości K.. Powódka J. G. jest wdową, zarówno jej mąż jak i rodzice zmarli kilkadziesiąt lat temu. B. G. była najmłodszym dzieckiem powódki. Powódka ma jeszcze dwie córki. Jedna mieszka w S., a druga w miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od miejsca zamieszkania powódki.

Powódka J. G. miała bardzo ciepłe i serdeczne relacje z córką B.. Obie wspierały się nawzajem, pomagały sobie na co dzień. Czas wolny od obowiązków zawodowych B. G. spędzała razem z matką w domu. Uprawiały przydomowy ogródek, chodziły do kościoła, robiły zakupy, zajmowały się pracami domowymi – sprzątały, prały, przygotowywały posiłki. Dzieliły się smutkami i radościami, zwierzały się sobie. Nigdy nie dochodziło pomiędzy nimi do konfliktów. Powódka korzystała ze wsparcia finansowego córki B.. Przez członków najbliższej rodziny oraz znajomych B. G. była postrzegana jako „najukochańsze" dziecko powódki. Niewątpliwie wpływ na to miał fakt, że B. G. nie zdecydowała się na założenie rodziny i pozostała z matką. Dzięki temu więź pomiędzy matką i córką była silniejsza. Powódka zasadnie liczyła, że na starość będzie miała oparcie w córce B., jej opiekę i pomoc.

Strata córki była dla powódki nieoczekiwana, nagła i bolesna. Na wiadomość o jej śmierci początkowo powódka zareagowała niedowierzaniem, a następnie silnymi i bardzo przykrymi emocjami. Powódka obwiniała się o to, że nie zapobiegła wyjazdowi córki, że nie odwiodła jej od tego pomysłu. Z powodu wieku i stanu zdrowia powódka nie była w stanie pojechać na Węgry celem identyfikacji ciała córki. Formalności te zostały załatwione przez jedną z córek powódki. Powódka nie brała również udziału w przygotowywaniu pogrzebu córki B.. Podczas mszy żałobnej zasłabła. Powódka płakała, czuła się smutna, samotna i zagubiona. Nosiła strój żałobny, przez długi okres co drugi dzień chodziła na cmentarz. Dotychczasowe życie powódki nie mogło być kontynuowane, ponieważ w dużej mierze związane ona było z osobą córki B.. Stąd silne uczucia powódki, trudności poznawcze, czynności skoncentrowane na rozpamiętywaniu straty, brak nowych celów w jej życiu. W poradzeniu sobie z dotkliwą stratą pomagała powódce rodzina. Przez okres przeszło roku zamieszkał razem z powódka jej brat S. O.. Bardzo często odwiedzały ją córki. Rodzina opiekowała się powódką, jej brat dbał o różnorodność i sensowność jej codziennej aktywności. Powódka znalazła pocieszenie w sferze religijnej. Nigdy nie skorzystała z pomocy medycznej, ani psychologicznej w związku ze śmiercią córki.

Z czasem powódka zaczęła lepiej funkcjonować. Po roku zrezygnowała z żałobnego stroju, godziła się na zagospodarowanie przedmiotów po zmarłej, rzadziej jeździła na cmentarz, godziła się ze stratą, w nowy sposób, już bez córki, organizowała sobie życie. Obecnie pamięć o córce nie dezorganizuje zachowania powódki. Obecnie powódka dobrze funkcjonuje, jest osobą pogodną, dość aktywną, mimo pewnych ograniczeń wynikających z wieku – samodzielną, konstruktywnie spędza czas, utrzymuje serdeczne relacje z rodziną. Śmierć córki B. spowodowała wystąpienie u powódki funkcjonowania typowego dla reakcji żałoby, w sferze emocjonalnej, poznawczej i behawioralnej. Nie była to żałoba o nietypowym przebiegu lub żałoba przedłużona. Obecnie funkcjonowanie powódki jest prawidłowe.

W piśmie z dnia 31 stycznia 2014r powódka zgłosiła pozwanemu towarzystwu roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 7 lutego 2014r odmówiono przyznania i wypłaty powódce zadośćuczynienia w związku ze śmiercią córki.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów: postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 28 października 2002r (k. 11-19), odpisu skróconego aktu zgonu B. G. (k. 20), pisma z dnia 31 stycznia 2014r zgłaszającego

roszczenie (k. 24-26), decyzji (...) S.A. z siedzibą w W. w dnia 7 lutego 2014r (k. 27), zeznań świadka E. G. zarejestrowanych na rozprawie w dniu 11 grudnia 2014r, opinii sądowo-psychologicznej biegłej M. M. (k. 103-105), zeznań świadka S. O. i zeznań powódki J. G. zarejestrowanych na rozprawie w dniu 7 maja 2015r.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powódka J. G. wniosła o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia za krzywdę w postaci naruszenia dóbr osobistych, spowodowaną śmiercią jej córki B. G..

Z uwagi na fakt, iż zdarzenie powodujące śmierć B. G. miało miejsce w dniu 1 lipca 2002 roku, powódka nie może dochodzić zadośćuczynienia na podstawie art. 446 par. 4 kc. Przepis ten bowiem wszedł w życie w dniu 3 sierpnia 2008 roku, z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2008 r. Nr 116 poz. 731). Ustawa ta nie zawiera żadnych szczególnych unormowań intertemporalnych dotyczących przytoczonego przepisu. Tym samym nie można uznać, aby istniały podstawy prawne do stosowania treści tego przepisu z mocą wsteczną. Zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r. (II CSK 248/2010, LexPolonica nr 2497390, OSNC 2011/B poz. 44) najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 roku.

Za zasadne zatem uznać należy stanowisko strony powodowej, iż podstawę jej roszczenia stanowić może art. 24 kc w zw. z art. 448 kc. Katalog dóbr osobistych, określonych w art. 23 kc, ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 kc jest jednak znacznie szerszy. Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego, obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 kc. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc. Na powyższym gruncie stanowisko wielokrotnie zajmował Sąd Najwyższy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 307/2009 LexPolonica nr 2371235, OSNC 2010/C poz. 91, OSP 2011/2 poz. 15). Również w uchwale z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/2010 (OSNC 2011/B poz. 42) Sąd Najwyższy, analizując skutki dodania par. 4 do art. 446 kc uznał, że wzmacnia on pozycję najbliższego członka rodziny, jednak nie wyklucza stosowania także art. 448 kc, przy czym na podstawie art. 448 kc zadośćuczynienie pieniężne przysługuje najbliższemu członkowi rodziny za doznaną krzywdę także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 roku.

Przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 kc jest bezprawne i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r. V CKN 1581/2000 LexPolonica nr 361049). Przyjęcie takiego stanowiska oznacza, że podstawą zasądzenia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia będzie każde zawinione działanie sprawcy, a więc zarówno w wypadku winy umyślnej, jak i winy nieumyślnej. W przedmiotowej sprawie nie ulegało wątpliwości (nie była to okoliczność sporna), że sprawcą wypadku, w którym zginęła B. G., był kierowca autobusu W. K.. Dopuścił się on nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego, co zostało ustalone w postanowieniu Komendy Głównej Policji na W. z dnia 28 października 2002r. Jak wynika z uzasadnienia postanowienia – kierujący pojazdem przekroczył dozwoloną prędkość, w wyniku czego utracił panowanie nad autobusem i doprowadził do jego przewrócenia i dachowania.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela w zakresie odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku spowodowane ruchem pojazdu wynika z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, w brzmieniu obowiązującym na dzień zdarzenia. Stanowi on, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Artykuł 35 stanowi natomiast, iż ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Jak wynika z ugruntowanej już linii orzeczniczej, art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) - w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 kc. Takie stanowisko zawiera między innymi uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 roku w sprawie III CZP 93/12 (OSNC 2013/7-8/84). Powyższe ugruntowane stanowisko Sądu Najwyższego dotyczy również treści paragrafu 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000r - w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, który obowiązywał w dacie przedmiotowego wypadku.

Tym samym, argumentację pozwanego odnoszącą się do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela co do roszczeń o zadośćuczynienie osobom bliskim krzywdy na podstawie art. 448 kc, należało uznać za chybioną.

Brak było również jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zarzutu podnoszonego przez pełnomocnika pozwanego – wyczerpania sumy gwarancyjnej. Z samego faktu, że w przedmiotowym wypadku zginęło kilkanaście osób, co skutkowało przyznaniem i wypłatą wielu świadczeń w oparciu o różne podstawy prawne, nie można wyciągać wniosku, że doszło do wyczerpania sumy gwarancyjnej. Okoliczność ta winna być w sprawie ponad wszelką wątpliwość wykazana przez stronę pozwaną. Tymczasem, jak sam stwierdził pełnomocnik pozwanego, pozwany nie dysponuje dokumentami, które mogłyby tę okoliczność wykazać. Należy zwrócić uwagę, że w decyzji z dnia 7 lutego 2014r w przedmiocie odmowy przyznania i wypłaty zadośćuczynienia, pozwane towarzystwo nie powołuje się na tą przesłankę. Na potrzeby niniejszej sprawy pozwany nie był w stanie przedstawić akt postępowania likwidacyjnego, co niewątpliwie mogłoby się przyczynić do weryfikacji podnoszonego zarzutu. Okoliczność braku przedstawienia w sprawie stosownego dowodu na ewentualne wyczerpanie się sumy gwarancyjnej – musi więc obciążać pozwane towarzystwo.

Oczywiście zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 kc – obowiązek udowodnienia faktów spoczywa na osobie, która wywodzi z nich skutki prawne. W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie powódka J. G. sprostała powyższemu obowiązkowi. Z zeznań złożonych przez powódkę oraz świadków E. G. i S. O. niezbicie wynika, że poczucie krzywdy i cierpienie powódki po stracie córki było ogromne. Śmierć B. G. wywołała u powódki silny wstrząs psychiczny, a dodatkowo doprowadziła do zmniejszenia aktywności życiowej. Tragiczne zdarzenie skutkowało dla powódki ogromnym stresem, którego objawami było silne napięcie emocjonalne. Z zeznań świadków wynikało, że powódka nie jest w stanie zapomnieć o tym zdarzeniu. Z relacji świadków wynika, że przez wiele lat powódka niemalże codziennie odwiedzała grób córki, a przez okres około roku manifestowała swoją żałobę stosownym ubiorem.

Oczywistym jest, że więzi międzyludzkie, zażyłość relacji, a co za tym idzie rozmiar krzywdy, należy w każdej sprawie rozpatrywać indywidualnie. W bardzo wielu tego typu sprawach podnoszone są argumenty, że w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze śmiercią osoby pełnoletniej, to nie można mówić o tak silnej więzi, jak w przypadku więzi, relacji łączącej rodzica z dzieckiem (osobą niepełnoletnią).

W niniejszej sprawie nie ma najmniejszych podstaw do kwestionowania tego, że więź powódki J. G. z córką była bardzo silna. Należy przypomnieć, że powódka od kilkudziesięciu lat była wdową, od kilkudziesięciu lat również nie żyli jej rodzice. Dwie starsze córki powódki usamodzielniły się i wiele lat temu wyprowadziły się z domu rodzinnego.

W domu rodzinnym pozostała jedynie najmłodsza córka powódki – B. G.. Choć miała ona 40 lat, nie założyła rodziny, była panną i nie miała dzieci. Należy zatem dać w pełni wiarę zeznaniom powódki, że to właśnie córka B. była „radością" powódki, stanowiła dla niej oparcie, była nie tylko jej córką, ale jednocześnie przyjaciółką i towarzyszką życia. Jak zeznali świadkowie, B. G. pracowała zawodowo jako pracownik socjalny, ale swój czas po pracy zawodowej poświęcała matce. Obie robiły zakupy, chodziły do kościoła, uprawiały przydomowy ogródek, zajmowały się domem, przygotowywały posiłki. Zwierzały się sobie, najwięcej o sobie wiedziały, dzieliły zarówno radości, jak i smutki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że właśnie w osobie córki B. powódka upatrywała wsparcia i tzw. pomocnej dłoni w okresie starości, ewentualnej choroby. W okolicznościach sprawy jest oczywiste, że były to oczekiwania zasadne. Mimo, że przez okres około roku po śmierci córki u powódki zamieszkiwał jej brat S. O., zwiększyła się również częstotliwość odwiedzin pozostałych córek, to jednak tak naprawdę powódka pozostała osobą samotną.

Powyższe okoliczności znalazły w pełni potwierdzenie w opinii sporządzonej w sprawie przez biegłą psycholog M. M.. Stwierdziła ona, że śmierć córki była dla powódki nieoczekiwana, nagła i bolesna. Powódka zareagowała na to doświadczenie silnymi i przykrymi emocjami, jej myśli skupiły się wokół osoby zmarłej córki. Powódka obwiniała siebie za to, że nie zapobiegła wyjazdowi córki. Często płakała, czuła się smutna, samotna i zagubiona. Co ważne i na co szczególną uwagę zwracał Sąd, dotychczasowe życie powódki nie mogło już być kontynuowane, gdyż w dużej mierze było ono związane ze zmarłą córką. Córka współtworzyła status quo powódki i bez niej nie można było go kontynuować. Stąd tak silne uczucia, trudności poznawcze, czynności skoncentrowane na rozpamiętywaniu straty, brak nowych celów (k. 103-105).

Sąd w całości dał wiarę opinii biegłej M. M., ponieważ została ona sporządzona fachowo, rzetelnie i przez osobę dysponującą wymaganą wiedzą. Dodatkowo opinia została merytorycznie i przekonywująco uzasadniona.

Ustaleń poczynionych przez Sąd w niczym nie zmieniają wnioski biegłej, że z czasem powódka zaczęła funkcjonować lepiej, zrezygnowała z żałobnego stroju, przeszła reorganizację, godziła się ze stratą, w nowy sposób organizowała swoje życie. Obecnie powódka jest osobą pogodną, dość aktywną, samodzielną, konstruktywnie spędza czas, utrzymuje serdeczne relacje z rodziną. Te wszystkie okoliczności absolutnie nie mogą być poczytywane niejako na niekorzyść powódki. Świadczą tylko i wyłącznie o właściwej konstrukcji psychicznej powódki, jej osobowości i o tym, że potrafiła przejść reorganizacje. Nie zmienia to jednak faktu, że rozmiar cierpień powódki był znaczny, a odniesiona przez nią szkoda ogromna.

Wobec ustaleń węgierskich organów ścigania, nie ulega wątpliwości, że działanie sprawcy wypadku W. K. – było bezprawne i zawinione.

Powyższe okoliczności przemawiają za koniecznością zasądzenia na rzecz powódki J. G. zadośćuczynienia w znacznej wysokości. W ocenie Sądu, roszczenie powódki należało uznać za zasadne, a kwotą zadośćuczynienia adekwatną do wszystkich okoliczności – jest kwota ***80.000*** zł.

Mając na uwadze powyższą argumentację, Sąd na podstawie art. 23 kc i 24 kc w zw. z art. 448 kc orzekł jak w wyroku. Co do zasady, Sąd uznał za usprawiedliwione żądanie o zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia następującego po upływie trzydziestu dni od daty 8 lutego 2014r. Stosownie do treści art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r – „zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie". W niniejszej sprawie za takowe zawiadomienie należy uznać datę doręczenia pozwanemu towarzystwu pisma powódki datowanego na dzień 31 stycznia 2014r. W aktach sprawy brak jest jednoznacznego dowodu, kiedy dokładnie pismo to zostało doręczone pozwanemu. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że najpóźniejszą datą doręczenia musiał być dzień 7 lutego 2014r, skoro z tą datą pozwane towarzystwo wydało decyzje odmawiającą przyznania i wypłaty powódce należnego zadośćuczynienia. W ocenie Sądu, nie istniały żadne przeszkody, aby w terminie trzydziestu dni pozwany mógł ustalić fakt zaistnienia szkody niemajątkowej po stronie powódki oraz zakres krzywdy. Wiele lat temu, co wprost zostało przyznane w odpowiedzi na pozew, (...) S.A. z siedzibą w W. prowadziło postępowania likwidacyjne na rzecz wielu pokrzywdzonych. Musiało zatem już wówczas dysponować wszelką konieczną dokumentacją niezbędną dla oceny skutków wypadku, w tym

rozmiaru krzywdy odniesionej przez powódkę J. G.. Zasadne zatem było przyznanie ustawowych odsetek od kwoty zasądzonego zadośćuczynienia od dnia następującego po upływie 30 dni od dnia 8 lutego 2014r. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 par. 1 kpc i zasądził na rzecz powódki kwoty: 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 1.000 zł tytułem części poniesionej w sprawie opłaty od pozwu oraz kwotę 340 zł tytułem wynagrodzenia biegłej M. M. za sporządzenie opinii. Ponadto, Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.000 zł tytułem brakującej części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona.